

Anarcho-Biblioteka
Teksty spod czarnej flagi



Bakunin o hitleryzmie. Ciekawy głos spoza grobu

Kazimierz Czapiński

Kazimierz Czapiński
Bakunin o hitleryzmie. Ciekawy głos spoza grobu
30 marca 1936

<http://lewicowo.pl/o-bakuninie/>
Artykuł pierwotnie ukazał się 30 marca 1936 w dzienniku Polskiej Partii
Socjalistycznej "Robotnik".

pl.anarchistlibraries.net

30 marca 1936

Bakunin – przypominamy czytelnikom – był głośnym rosyjskim anarchista, zmarłym w r. 1876, na emigracji. Był przyjacielem Słowian, pomagał Polakom w powstaniu 1863 r. Znaną jest jego walka z Marksem i marksistami w obrębie I Międzynarodówki. Ta walka skończyła się usunięciem Bakunina z I Międzynarodówki na Kongresie haskim w r. 1872.

Był to chaotyczny, ale niezwykły, utalentowany człowiek. Temperament – niezrównany, jedyny, szalony. Kochał Słowian. Kochał ludy południowe – Włochów, Hiszpanów. Ale nie lubił biurokratycznego państwa niemieckiego. Nie znosił burżuazji niemieckiej – za to, że tak mało ceni wolność (umiłowaną przez niego, Bakunina), że tak lubi swą niewolę, tak płaszczy się przed cesarzem i biurokratami. Francuska burżuazja – woła Bakunin – przynajmniej była wolnościową, niemiecka – nigdy!

Tu Bakunin charakteryzuje jeden z najważniejszych rysów w rozwoju Niemiec – słabość, niesamodzielność jej burżuazji, rozwinęła się bowiem dopiero w drugiej połowie XIX stulecia i od razu była zagrożona przez proletariata.

Ta zasadnicza pozycja niemieckiej burżuazji jest jedną z podstaw triumfu Hitlera. I dlatego to zjadliwa charakterystyka pióra Bakunina znakomicie pasuje do chwili dzisiejszej, do epoki Hitlera.

Posłuchajmy, co pisał Bakunin o niemieckiej burżuazji w swym dziele „Knutogermańskie imperium” (ros. wydanie 1922 r.) str. 98: „**Niemiecka burżuazja nigdy nie kochała, nie rozumiała i nie chciała wolności. Żyje ona w swej niewoli spokojna i szczęśliwa, jak mysz w serze; chce tylko, by ser był duże.** Od r. 1815 do naszych dni chciała tylko jednego. Ale tego **jednego** pragnęła z energiczną i godną lepszemu zastosowania namiętnością. Chciała ona czuć na sobie dłoń **potężnego pana – nawet brutalnego i okrutnego despoty**, byleby mógł ofiarować jej w nagrodę za niewolę to, co nazywa ona swą **narodową wielkością**, byle zmuszał inne narody do uległości w imię niemieckiej cywilizacji, naturalnie włączając także niemiecki naród”.

Trzeba przyznać – charakterystyka to świetna. Do epoki hitlerizmu pasuje znakomicie. Przytoczymy jeszcze jeden ustęp (z wielu!):

„Niemiecki mieszczanin skarży się nie na konieczność służenia jakiemuś panu, bo to jego przyzwyczajenie, jego druga natura, jego **religia**, jego namiętność – skarży się tylko na słabość, na względną bezsilność tego, komu chce służyć. Niemiecki burżua posiada w najwyższym stopniu tę **dumę lokajów**, którzy odbijają na sobie powagę, bogactwo, wielkość i potęgę swego pana”.

Wyraźnie stwierdzamy, że Bakunin stosuje tę charakterystykę do **burżuazji niemieckiej** – o proletariacie mówi z wielkim szacunkiem i tak samo o

przywódcach socjalnej demokracji Beblu i Liebknechtie, którzy stanęli podczas wojny niemiecko-francuskiej w obronie praw Francji.

Charakterystyka dana przez Bakunina jest twarda, ostra, ale na ogół sprawiedliwa, słuszna. Niemiecka burżuazja już w r. 1848 była gnuśna i tchórzliwa. Nawet w okresie powojennym (po wojnie światowej) nie stworzyła **ani jednej** naprawdę demokratycznej partii, jeśli nie liczyć słabiutkiej, elastycznej „Staatspartei” i klerykalnego „Centrum”. A później ta nędzna burżuazja powołała do steru Hitlera, by bronił jej interesów przed atakiem proletariatu.